

Jacek Wójcicki

"Król rzymski nam się narodził" : Polacy u kołyski Napoleona II

Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej 4, 173-188

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jacek Wójcicki

„Król rzymski nam się narodził”. Polacy u kołyski Napoleona II

„Alboż Polacy mają literaturę?”

(Napoleon do Euzebiusza Słowackiego w Wilnie,
1812)

Narodziny upragnionego syna były niewątpliwie najbardziej spektakularnym symbolem krzepnącej potęgi Cesarza Francuzów. Wprawdzie militarna i polityczna kariera Napoleona od początku zawdzięczała wiele konsekwentnej i świadomie stosowanej propagandzie, ale przyjście na świat potomka stanowiło wydarzenie na tyle zwyczajne i bliskie każdemu człowiekowi, że ze wszystkich świąt i uroczystości najgłębiej zapaść mogło w serca obywateli. Ani koronacja cesarskiej pary w 1804 roku, ani zaślubiny Marii Ludwiki w 1810 nie dorównywały w tym sensie fetom na cześć następcy tronu. Pamiątniki współczesne pozwalają sądzić, iż powszechna radość, tak dokładnie opisywana w oficjalnych relacjach, biegnących wraz z gazetami paryskimi ku najdalszym krańcom Europy, była rzeczywista i szczerą¹.

Czy tak samo czuli ci, którzy zasypali Francję lawiną panegiryków najpierw z okazji brzemienności cesarzowej, potem zaś na okoliczność jej szczęśliwego rozwiązania rankiem 20 marca 1811 roku? Historycy epoki podkreślają, że nie było wówczas zdarzenia utrwalonego w równie obfitej masie wierszy, śpiewów i dzieł scenicznych. Tworzyli je ludzie wszel-

¹ Zob. „Gazeta Warszawska” 1811 nr 27 (2 IV)–30 (13 IV); nr 28 (6 IV) szczegółowe opisy za „*Le Moniteur*”: s. 482 telegrafu i sztafety z wiadomością o narodzinach syna Napoleona; s. 482–485 porodu Marii Ludwiki, nastrojów w nocy na ulicach Paryża i powszechnej radości rano; m.in. s. 484: „O godzinie wpół do 11. puściła się Pani Blanchard z szkoły wojskowej na powietrze z balonem dla rozgłoszenia wiadomości o narodzeniu się Króla Rzymskiego po miastach i wsiach, ponad którymi przeleci”.

kiej płci i stanu, poeci uwieńczeni i literaci z Bożej łaski, i nie wszyscy chyba kierowali się wyrachowaną nadzieją ministerialnej nagrody². Jednak odgadnięcie prawdziwych intencji panegirystów jest równie trudne jak znalezienie wśród tych tekstów rzeczy naprawdę dobrych. Niewiele też nazwisk autorów porwanych powszechnym entuzjazmem tamtych dni mówi dziś cokolwiek nawet bardzo czytanej publiczności³.

Ponieważ uchwała senatu z 17 II 1810 r. o przyłączeniu Państwa Kościelnego do Francji nadawała przyszłemu następcy tronu tytuł króla Rzymu, wyobraźnia autorów piszących o nim została niejako automatycznie skierowana w stronę antycznej alegorii i starożytnego kostiumu historycznego⁴. Na francuską ziemię zstąpili więc bogowie olimpijscy i bohaterowie mitologii, by w najróżniejszy sposób podkreślić przynależność nowonarodzonego do świata klasycznej chwały. Wykorzystywano też dość oczywiste skojarzenia z dawnym Rzymem, ale nie ściśle królewskim (z legendarnych czasów przed ustanowieniem republiki), lecz najczęściej cesarskim, szukając w dziejach władców *Imperium Romanum* analogii, precedensów i prognostyków.

Literackim wzorcem eksploatowanym najczęściej w tej okolicznościowej poezji była IV ekloga Wergiliusza, sławiąca powrót złotego wieku za konsulatu Polliona i narodziny Dziecięcia. Nie wiadomo jednak, kim jest — nie tylko w sensie personalnym — opisywany przez Wergiliusza chłopiec: sprawcą czy tylko świadkiem i uczestnikiem cudów odradzającej się ziemi. Według powszechnego w średniowieczu odczytania alegorycznego, przypisującego Wergiliuszowi rolę „pogańskiego proroka”, chłopiec to Chrystus; późniejsze, do dziś nieroz-

² Zob. H. Welschinger, *La Censure sous le Premier Empire, avec documents inédits*, Paris 1882, s. 249–252 (tu m.in. o utworach przygotowywanych zawczasu na wypadek narodzin córki cesarza); 302–303 (tu lista nagród za utwory sceniczne, muzyczne i poetyckie poświęcone narodzinom Napoleona II, przyznanych rozporządzeniem ministra policji Savary'ego ks. Rovigo na łączną sumę 88400 franków — *Archives nationales* F⁷ 3301); tenże, *Le Roi de Rome (1811–1832)*, Paris 1897, s.10–20; J. Grand-Carteret, *L'Aiglon en images et dans la fiction poétique et dramatiques...*, Paris 1901, s. 33–52 (tu m.in. analiza *Hommages poétiques à leurs Majestés Impériales et Royales sur la Naissance de S. M. le roi de Rome*, rec. et publ. par J.-J. Lucet et J. Eckard, t. 1–2, Paris 1811 — „en deux énormes tomes”, zawierających 275 utworów w kilkunastu językach, wybranych spośród 1263 (!) nadesłanych na konkurs rozpisany przez wydawców); D. Page, *Edmond Rostand et la légende napoléonienne dans „L'Aiglon”*, Paris 1928, s. 16–25 (tu analiza niektórych utworów z *Hommages*).

Kilka utworów francuskich poświęconych Orlątku przepisała do sztambucha Waleria Tarnowska, żona Jana Amora Tarnowskiego, członka Rady Stanu Królestwa Warszawskiego — zob. W. Tarnowska, *Mon journal*, rps Bibl. Jagiellońskiej Przyb. 113/52 k. 134 v.–147. Kolega Tarnowskiego, Kajetan Koźmian wspomina o konkursie poetyckim Luceta i Eckarda oraz cytuje fragmenty wierszy w rękopiśmiennym komentarzu do swojego przekładu *Bukolik* Wergiliusza — rps Bibl. PAN Kraków 2051, k. 81–82.

³ Spośród autorów francuskich polskiemu czytelnikowi znany i bliski może być jedynie Casimir Delavigne (1793–1843), autor *La Varsovienne*. Jako uczeń Lycée Napoléon napisał dytyramb na cześć następcy tronu, na który władca ponoć zwrócił szczególną uwagę, co pomogło wyreklamować autora od wojska; rodzina zaprzecza tej wersji wskazując przyczynę w lekkiej głuchocie autora. Zob. C. Delavigne, *Oeuvres complètes...* Nouvelle éd., t. 1–4, Paris 1874; t. 1, s. 3–32; G. Delavigne, *Notice sur Casimir Delavigne* (tu zwł. s. 6–7); t. 4: *Poésies*, s.199–203: *Dithyrambe sur la naissance du Roi de Rome 20 mars 1811*; D. Page, op. cit., s. 16; J. Vidalenc, *Un orléaniste oublié: Casimir Delavigne (1793–1843)*, [w:] *Histoire et littérature. Les écrivains et la politique*, préf. R. Pomeau, Paris 1977, s. 105–121 (tu zwł. s. 106–107).

⁴ Zob. „Gazeta Warszawska” 1810, nr 20 (10 III), s. 350–351: *Uchwała senatu – „7. Następca tronu cesarskiego będzie miał tytuł i odbierał honory króla rzymskiego”*.

strzygnięte dociekania filologiczne skłaniały się ku różnym konkretnym postaciom, by wreszcie w większości analiz uznać intencjonalnie symboliczny i czysto ludzki charakter bohatera eklogi. A skoro ma on poznawać zasługi przodków i sposobić się do objęcia **po ojcu** rządów nad **całym światem**, rozkwitającym i uspokojonym, żaden z kiedykolwiek sięgających po ten utwór panegirystów dworskich nie miał sobie mniej do zarzucenia niż autorzy we Francji roku 1811⁵.

Lecz nie tylko francuscy autorzy uczestniczyli w powszechnym święcie. Księstwo Warszawskie, nominalnie we władaniu króla saskiego Fryderyka Augusta, było przecież terenem promieniowania napoleońskiej propagandy, w tym również działań z pogranicza polityki i obyczaj⁶. Pospółstwo uczestniczące w nabożeństwach i bawiące się na festynach, elita zapraszana na wystawne bale i wieczory urządzone przez rezydentów francuskich, literaci i uczeni zbierający się w salonach i auli Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wreszcie wszyscy czytający i komentujący wieści gazetowe byli uczestnikami lub wyrazicielami ogólnej wdzięczności za narodzenie króla Rzymu.

Wyrazała się ona w różnych formach. Zanim skupimy się na literackich echem narodzin Orlątka, warto wspomnieć o ciekawym projekcie urbanistycznym uczczenia następcy tronu Francji przez stworzenie w stołecznym Lesie Bielańskim kolistej, podwójnej promenady Króla Rzymskiego. Projektantem tego założenia parkowego był Hilary Szpilowski, budowniczy departamentowy warszawski. Realizację pomysłu miano rozpocząć w roku 1812, do czego jednak nie doszło nie tylko z racji zmian dziejowych, lecz ze względu na trudności ekonomiczne podkreślane przez Izbę Administracyjną Księstwa Warszawskiego — być może właśnie niepewną sytuacją polityczną tamtych lat uwarunkowane⁷.

W teatrze z kolei bezpośrednim echem przyjscia na świat syna Napoleona była sztuka Alojzego Żółkowskiego *Dziedzic tronu rzymskiego*, grana z muzyką Karola Kurpińskiego 2 VI 1811 r.⁸ Jej bohaterem był Tytus, syn Wespazjana, w kulminacyjnym momencie przedstawienia przyjmujący śpieszące z hołdem poselstwo scytyjskie. Nikt oczywiście nie wątpił, że spod luźnego kostiumu „barbarzyńskiego” prześwitują kontusze polskiej szlachty, dziękującej Napoleonowi za utwierdzenie nadziei na pomyślność kraju.

Literaturę zaś reprezentuje przede wszystkim Kajetan Koźmian, zasłużony dla oficjalnej poezji pronapoleońskiej, a teraz autor przekładu wspomnianej IV eklogi. Tłumacz objaśnia wiersz tradycyjnie, wskazując jednocześnie aktualność utworu: „Trudno jest podobno co

⁵ Przykładowo wymienić można: N.-É. Lemaire, *Virgile expliqué par le siècle de Napoléon, dans une séance publique du cours de poésie latine... Premier anniversaire de la naissance de S. M. le Roi de Rome...*, [Paris 1812]; de Loizerolles, *Le Roi de Rome, poème allégorique, imité de la quatrième Églogue de Virgile...*, Paris 1811 (za *Catalogue général des livres imprimés de la Bibliothèque nationale*, t. 212, Paris 1972, hasło *Virgile*, poz. 1070 i 1100).

⁶ Zob. T. Łepkowski, *Propaganda napoleońska w Księstwie Warszawskim*, „Przegląd Historyczny” 1962 nr 1, s. 51–85.

⁷ Zob. W. Gomulicki, *Opowiadania o Starej Warszawie*, opr. J. W. Gomulicki, Warszawa 1960, s. 435–441: *O niedoszłym projekcie ulicy Króla Rzymskiego*.

⁸ Zob. A. G. F. Żółkowski, *Dziedzic tronu rzymskiego. Melodrama w 1 akcie...*, Warszawa 1811.

równego napisać eklodze IV Wirgiliusza, którą ten najslawniejszy rzymski rymotwórca śpiewał urodzenie Marcella. Na tym najbliższym z siostry Augusta potomku spoczywały nadzieje całego świata. Wirgiliusz, jakby boskim natchniony duchem, przepowiadał pod nim złoty wiek ziemi i szczęście rodu ludzkiego; podobieństwo okoliczności, z której się teraz większa połowa świata, a może najszczerzej Polak raduje, jest mi powodem, iż tłumaczenie tej eklogi, acz jeszcze niezupełnie poprawne, udzielam «Gazecie». Jeżeli podobać się będzie umieścić ją, spodziewam się, iż uwaga na stosowność rzeczy przebaczy niedokładności tłumaczenia»⁹.

Na tym utworze jednak nie koniec. Okazuje się że w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej zachował się rękopis nieustalonej pierwotnej proveniencji (z krakowskich zbiorów Żegoty Paulego, a następnie kolekcji Władysława Wisłockiego przekazanej w darze w 1895 r.) o sygnaturze 5633, zawierający anonimowy łaciński poemat *Napoleonis Magni primogenito nato Romanorum regi carmen sacrum*, który liczy 216 heksametrów. Towarzyszy mu 16-wersowa elegia *Ad Iulianum Ursinum Niemcewicz*. Dopiski i uzupełnienia w tekście jednakowym wszędzie charakterem pisma świadczą, że jest to oryginał autorski.

Przed dociekaniem autorstwa wiersza można wspomnieć, że we Francji w pochwałach Orlątka mieli swój udział łacinnicy tak znaczni jak np. profesor Uniwersytetu Paryskiego Nicolas-Éloi Lemaire, wydawca serii klasyków (i autor wiersza łacińskiego na temat Marii Ludwiki jeszcze spodziewającej się dziecka)¹⁰. Pierwsza lektura utworu z Biblioteki Jagiellońskiej pozwala jednak zauważyć wiele odniesień do realiów polskich. Mamy wobec tego do czynienia z dziełem rodzimym, a w każdym razie spod pióra kogoś w sprawach krajowych zorientowanego czy wręcz w nie zaangażowanego; autorem epilogu–dedykacji dla Niemcewicza mógł być jakiś cudzoziemski znajomy sławnego w świecie poety. Spróbujmy więc zacząć badania od osób najnaturalniej narodzinom Orlątka przychylnym, czyli Francuzów.

Spośród francuskich ludzi pióra czynnych w Polsce tamtego okresu pierwszym i zgoła jedynym podejrzanym jest nie rodowity Francuz wprawdzie, lecz Genuieńczyk Gian Carlo Serra (1760–1813), rezydent francuski od 14 II 1808 r. do 26 XII 1810 r. (ale z Warszawy do Drezna i Stuttgartu odjechał dopiero w początkach kwietnia 1811 r.), początkowo Polakom niechętny, z czasem jednak zaprzyjaźniony z wieloma literatami, poeta okolicznościowy, od 1808 r. członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk¹¹. W kręgach TPN zasłynął jako autor

⁹ „Gazeta Warszawska” 1811 nr 27 (2 IV), s. 466.

¹⁰ Zob. H. Welschinger, *Le Roi de Rome (1811–1832)*, Paris 1897, s. 10 przyp. 2: N.–É. Lemaire, *Carmen in proximum et auspiciatissimum Augustae praegnantis partum... Kalendis Ianuariis 1811*.

¹¹ Zob. M. Handelsman, *Rezydenci napoleońscy w Warszawie 1807–1813*, Kraków 1915, s. 41–163. Opinie współczesnych o nim doceniały erudycję, podkreślając zarazem sztywne maniere i surowe obejście, jak również noszenie się na wzór „markiza Ludwika XVI”. Będąc kawalerem musiał jednak z racji pełnionej funkcji urządzać bale i przyjęcia towarzyskie. Zob. A. z Tyszkiewiczów Potocka–Wąsowiczowa, *Wspomnienia naocznego świadka*, opr. i wst. B. Grochulska, Warszawa 1965, s. 220–221; W. Fiszerowa, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych, ciekawych i błahych*, t. E. Raczyński, Londyn 1975, s. 305 („Podobny był do amanta na starym wachlarzu”). Pełen złocen palac Serrów w Genui opisała Waleria Tarnowska w *Mes voyages* — zob. V. Tarnowska, *Mes voyages (1804). Deuxième partie*, éd. et annot. par M. Wilczyńska, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1989 nr 1/2, s. 44.

dwóch broszur historycznych, opisujących kampanie napoleońskie w Niemczech i Polsce po łacinie, stylem Tacyta, na tyle doskonałym w oczach uczonej publiczności, że stały się nawet przedmiotem regularnego wykładu w Liceum Warszawskim¹². Nie to jednak, że Napoleon za zbyt czarny obraz cesarów nie lubił Tacyta, czemu wielokrotnie dawał wyraz (łącznie z inspiracją czy wręcz autorstwem krytycznego artykułu w czasopiśmie)¹³ a ambitny Serra — Napoleona¹⁴ przesądza o odrzuceniu autorstwa francuskiego dyplomaty. Pomijając kwestię, że zmieniający placówkę rezydent mógł nie mieć czasu na pracowite składanie heksametrów (większość wierszyków łacińskich z okresu pobytu w Polsce to kilkuwierszowe epigramy, w tym również na narodziny Napoleona II)¹⁵, rzecz rozbija się o neografię: reproduktowane raporty ukazują zupełnie inny niż w rękopisie BJ 5633 dukt

¹² G. C. Serra, *Commentarii de bello Germanico...*, pars I–II, Parisii 1807; [G. C. Serra], *Commentariorum de bello Sarmatico liber unicus*, Dresdae, [b. r.]; zob. M. Plezia, *Zapomniany łaciński dziejopis Napoleona I*, „Przegląd Historyczny” 1991 z. 3–4, s. 497–503. Serra wyjaśnia eksperymentalny charakter swojej pracy, w tym łacynizację nazw nowożytnych na wzór historyków greckich i rzymskich, dając ich spis w brzmieniu oryginalnym (*De bello Germanico*, s. 77–86; *De bello Sarmatico*, s. 74–75), czego nie doceniali niektórzy czytelnicy (zob. J. Falkowski, *Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce*, t. 2, Poznań 1882, s. 181–184). Sympatykiem Serry, entuzjastą jego prac historycznych i tłumaczem wierszy okolicznościowych był Kajetan Koźmian — zob. K. Koźmian, *Pamiętniki*, opr. J. Willaume, M. Kaczmarek, K. Pecold, wst. A. Kopacz, t. 2, Wrocław 1972, s. 38, 121–122, 282, 304.

Zob. również: [Warszawa — Liceum Warszawskie] *Na publiczny popis uczniów Warszawskiego Liceum... prześwietną publiczność zaprasza rektor Linde*, Warszawa 1810, s. nlb 33 (sprawozdanie absolwenta Liceum Józefa Minasowicza z programu studiów, w tym lektury dzieł Serry), nlb 37 (sprawozdanie absolwenta Franciszka Trzczińskiego), nlb 40 (tenże Trzcziński ma deklamować też fragment *Commentarii de bello Sarmatico* na uroczystości pożegnania szkoły 26 IX 1810 r.).

¹³ Zob. H. Welschinger, *La vie de Cn. Iulius Agricola traduite par Mirabeau avec réflexions préliminaires. Fragment inédit des oeuvres de Mirabeau écrites au donjon de Vincennes en 1779. Publié avec introduction par... et suivi de pièces complémentaires*, Paris 1914, s. 175–201; *Napoléon I^{er} et Tacite*; F. G. Healey, *The Literary Culture of Napoleon*, Genève–Paris 1959, s. 149; C. M. de Talleyrand–Périgord, *Pamiętniki (1754–1815)*, przeł. W. Dłuski, przedm. i przyp. P. Ugniewski, Londyn 1994, s. 296–301 (o rozmowach Napoleona z Christophem Martinem Wielandem w Erfurcie w 1808 r.); tenże, *Mémoires... publiés avec une préface et des notes par le duc de Broglie*, t. 1, Paris 1891, s. 427, 437, 442–446.

Niezwykłym zbiegiem okoliczności egzemplarz powyższego pięciotomowego wydania pamiętników Talleyranda należący do Henri Welschingera, interfoliowany, z marginaliami i wszytymi nadbitkami artykułów historyka, znajduje się obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie (sygn. BUW 56451). Jego monografię Króla Rzymu wymienia się wśród możliwych inspiracji Edmonda Rostanda, autora wystawionego 15 V 1900 r. w Théâtre Sarah–Bernhardt i entuzjastycznie przyjętego *Orlątka (L'Aiglon)* — zob. C. Pfister, *Notice sur la vie et les travaux de M. Henri Welschinger... lue dans la séance du 10 février 1923*, Paris 1923 (Institut de France — Académie des Sciences morales et politiques), s. 21.

¹⁴ Zob. A. z Tyszkiewiczów Potocka–Wąsowiczowa, op. cit., s. 222.

¹⁵ Dystych Serry ku czci Orlątka, nawiązujący do rzymskich pojęć o ubóstwieniu władcy, zamieszcza „Gazeta Warszawska” 1811, Dodatek do nr 28 (6 IV), s. 489:

„(...) Przed swoim wyjazdem uczony ten mąż napisał z powodu szczęśliwego urodzenia się króla rzymskiego następujące dwa wiersze łacińskie, przełożone na nasz język przez jednego z pierwszych naszych rymotwórców terazniejszych [zapewne Kajetana Koźmiana lub Ludwika Osieńskiego — JW]:

In prolem Augusti

*Longum optate laborque deae puer incipe vitam,
Et redeas patria serus ad astra via.*

Na urodzenie się syna Napoleona

Trudzie bogini, długo pragnion świata głosy,
Zacznij wiek i w ślad ojca późny wróc w niebiosy”.

pisma¹⁶. Nie sposób też podejrzewać go o błąd ortograficzny w prostym zdaniu francuskim na dole k. 7¹⁷.

Spróbujmy zatem poszukać autora wśród polskich ludzi pióra, o ile to możliwe idąc śladem Serry. Rezydent francuski bowiem, jako ten, który w początkach urzędowania doprowadził do zwrotu zakonnikom części konwiktu pijarskiego w Warszawie zarekwirowanej na lazaret, był adresatem obszernego poematu dziękczynnego w języku łacińskim pióra Onufrego Kopczyńskiego: *De Varsaviensi convictu Martem inter atque Minervam certamen a Galliarum legato, Varsaviae residente J. Serra armis et scriptis inclyto diremptum MDCCCVIII. Carmen historicum scripsit...*, [Warszawa] 1808. I oto jesteśmy na właściwym tropie. Bibliografia autora dzieł gramatycznych zawiera mianowicie liczne i znacznych rozmiarów poezje łacińskie o charakterze panegirycznym¹⁸. Sprawę rozstrzyga argumentacja neograficzna przez porównanie z zachowanymi rękopisami pijara: autorem wiersza z Biblioteki Jagiellońskiej jest Kopczyński¹⁹.

Adresatem elegii finałowej jest Julian Ursyn Niemcewicz, który w roku 1811 mógł spotykać się z Kopczyńskim zwłaszcza wiosną i jesienią (w lipcu i sierpniu podróżował po Galicji), a zwłaszcza przy okazji centralnego posiedzenia Towarzystwa Przyjaciół Nauk, tego dnia, gdy chrzest Napoleona II świętowano w Teatrze Narodowym spektaklem *Dziedzica tronu rzymskiego*²⁰. Jeżeli Niemcewicz zabrał rękopis ze sobą do Krakowa, mógł go tam pozostawić, i w ten sposób manuskrypt trafił później w ręce krakowskiego zbieracza. Czy Niemcewicz planował edycję poematu? Znając jego krytyczny stosunek do Napoleona — mimo wielkiego zaangażowania poety w publicystyce poprzez autorstwo *Listów litewskich* —

¹⁶ Zob. *Instrukcje i depesze rezydentów francuskich w Warszawie 1807–1813*, wyd. M. Handelsman, t. 1, Kraków 1914, tabl. po s. 50.

¹⁷ „Rendez au Createur, qui à lui doit rendre”. Ma to być parafraza ewangelicznego wersetu Mt 22,21, Mk 12,17, Ek 20, 25: „Alors Jésus leur répondit: Rendez donc à Cesar ce qui est à Cesar, et à Dieu ce qui est à Dieu” (cyt. za: *La Sainte Bible... traduite sur la Vulgate par Le Maître de Sacy. Imprimée d’après le texte de l’édition publiée à Paris en 1759...*, Paris 1822).

¹⁸ Zob. A. Osiński, *Pochwała ks. Onufrego Kopczyńskiego... czytana na posiedzeniu publicznym dnia 4 maja 1818*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk” t. XII, Warszawa 1818, s. 266–300; I. Stasiewicz–Jasiukowa, *Onufry Kopczyński współpracownik Komisji Edukacji Narodowej. Studium o społecznej roli uczonego w Polsce stanisławowskiej*, Wrocław 1987; też, *Onufry Kopczyński — twórca pierwszej polskiej gramatyki „filozoficznej i narodowej”... i nie tylko*, [w:] *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX wieku*, red. nauk. I. Stasiewicz–Jasiukowa, Warszawa–Kraków 1993, s. 113–130; też, *Onufry Kopczyński (1735–1817)*, [w:] *Pisarze polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński, t. 2, Warszawa 1994, s. 181–206 (tu zwl. s. 191–192). Szersze omówienie łacińskich utworów panegirycznych Kopczyńskiego znajduje się w planach redakcyjnych „Napisu”.

¹⁹ Zob. rps Biblioteki Narodowej w Warszawie BN II 6852 (z Archiwum Publicznego Potockich, dawna sygn. ApP 208): „Grammatyka łacińskiego języka przez X. Kopczyńskiego pijara napisana”. W piśmie Kopczyńskiego przeważają energiczne, pionowe pociągnięcia piórem, majuskuły mają charakterystyczny wygląd (np. „A” i „M” zazwyczaj przypominają litery drukowane), dolne przedłużenia liter zwykle nie są związane. Korzystałem z mikrofilmu Biblioteki Narodowej 32640.

²⁰ Zob. A. Kraushar, *Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk 1800–1832. Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych*, ks. II: *Czasy Księstwa Warszawskiego 1807–1815*, t. 1, Kraków–Warszawa 1902, s. 258–259; Julian Ursyn Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż–Petersburg 1858; M. Tyrowicz, *Działalność publiczna J. U. Niemcewicza w latach 1807–1813 (w świetle własnych i współczesnych pamiętników)*, Wilno 1930.

można wątpić. Utwór mógł wydawać mu się adresowany do zbyt wąskiego kręgu odbiorców, by łożyć na jego druk, zwłaszcza gdy sam borykał się z kłopotami przy publikacji *Śpiewów historycznych*²¹.

Jeśli nie była to bezpośrednia propaganda, to na jakiego odbiorcę liczył zatem Kopczyński? Z pewnością na znawcę literatury antycznej, mogącego docenić rozsiane w tekście odwołania do dzieł klasycznych i samą konstrukcję poematu, wzorowanego na IV ekłodze Wergiliusza. Jest to jednak zaledwie schemat, ponieważ miejsce fantastycznych obrazów radosnej przyrody, niosącej samorzutnie wszelkie dobra na użytek człowiekowi, zajął świat mroczny, opanowany jeszcze przez wojny i nienawiść — tu zwłaszcza wyczuwa się ostrze wspólnej krajom napoleońskim propagandy antyangielskiej (w. 43–44, 208), wyraźnie określonej w złożeńiach końcowej partii elegii do Niemcewicza. Radę złu świata może dać narodzony właśnie pod dobrymi znakami chłopiec (w. 9–17 czy 32–35) przywołują dynastyczną tradycję dziecka, oczywiście ze strony Habsburgów), o ile zechce wypełnić swój obowiązek nauki. W porównaniu z eklogą Wergiliusza na możliwości nauki położono większy nacisk. Poeta we wzniosłych frazach wspomina zarówno francuskie (w. 70–71), jak i polskie instytucje naukowe: Akademia Krakowska nazwana została „córką Sorbony” (w. 83). Związek ziem polskich z państwowymi instytucjami Francji sprawia, że — co jest chyba osią myślową wiersza — nauki pobierane przez chłopca w przyszłości mogłyby się odbywać również w Polsce²². Wszędzie bowiem, gdzie tylko sięga rzeczpospolita uczonych, jednakowo poznawać można astronomię (z użyciem lunet wynalazku rodziny Dollondów, w. 117), filozofię, a następnie przyrodę za przewodnictwem Linneusza i Buffona (w. 140–141), wprowadzających w świat natury ład taki jak Kopernik w wizji kosmosu (w. 127). Niestety przyroda i związany z nią światowy handel może prowadzić do krwawych wojen (w. 153–156), którym przecież można zapobiec; temu młody władca winien się poświęcić w przyszłości. Przyroda sarmacka zresztą przynosi wiele takich darów, których krwawym kosztem poszukuje się na burzliwych krańcach świata (w. 175 n.) — na Cejlonie (w. 150) czy spornej z Brytyjczykami wyspie Tahiti (w. 151). Niemniej wiersz kończy się życzeniami panowania nad światem — oczywiście nie tylko z pamięcią takich bohaterów jak generał Louis Charles Antoine Desaix de Veygoux (w. 196), zwycięzca poległy pod Marengo w 1800 r., ale głównie z racji mądrego i przeczernego, opartego na nauce, kunsztu rządzenia²³.

Jest więc bohater wiersza kimś mogącym świadomie pokierować swoim rozwojem przy asystencji powołanych do tego instytucji. Kopczyński jako pijar mówił zatem w swoim *carmen genethliacum* o rzeczach pozostających poza metafizyką czy okolicznościowym entuzjazmem,

²¹ Zob. M. Witkowski, *W kręgu śpiewów historycznych Niemcewicza*, Poznań 1979, s. 103–110, 185–190; J. Bałiński, *J. U. Niemcewicz a Napoleon*, „Przegląd Humanistyczny” 1969 z. 1, s. 135–153.

²² Por. J. Frank, *Pamiętniki...*, tł. i opr. W. Zahorski, t. 2, Wilno 1913, s. 13 (cierpkie uwagi Napoleona o poziomie nauczania na Uniwersytecie Wileńskim) — stąd motto.

²³ Najbliższy sensu wiersza Kopczyńskiego spośród francuskich panegiryków jesyt chyba wiersz o sztuce rządzenia L. J.-B. É. Vigée, *Poésies...*, Paris 1813, s. 75–82: *Discours au Roi de Rome*.

realnych i potrzebnych, zgodnych zresztą z intencjami samego Napoleona, podkreślającego wielokrotnie potrzebę edukacji syna opartej na studium historii.

Wydaje się, że nieznanymi do tej pory wiersz Kopczyńskiego wyrasta znacznie ponad doraźną okolicznościowość, ponad zapał, który podyktował prezesowi Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego Stanisławowi Potockiemu przywoływane w tytule niniejszego szkicu słowa, tchnące biblijnym, Izajaszowym proroctwem²⁴. Pijar Kopczyński, wbrew może swemu duchownemu stanowi, „proroctwo” opiera na ziemskiej i rzetelnej pracy młodego władcy, nie tyle boskiego pomazańca, ile pilnego ucznia sztuki władania światem.



Niezrealizowany projekt urbanistyczny, jednoaktowa sztuka teatralna, przekład krótkiego wiersza i nawet zachowany w rękopiśmiennym egzemplarzu (cóż, że na tle przeciętnego panegiryzmu poważny i oryginalny) łańcki poemat — to oczywiście zjawiska nieproporcjonalne wobec tysięcy panegiryków spłodzonych przez autorów francuskich. Należy jednak pamiętać, że w latach 1811–1813 zarówno gwałtownie zmieniająca się koniunktura polityczna i związane z odzyskaniem niepodległości nadzieje Polaków, jak i wynikający z napoleońskiego systematu gospodarczy i militarny wysiłek Księstwa nie sprzyjały zbyt niemu rozczulanianiu się nad dzieckiem władcy kochanego i krytykowanego jednocześnie. „Wojna polska” Napoleona z 1812 roku — swoją drogą w jakimś stopniu inspirowana rozmowami z księciem Józefem Poniatowskim podczas jego wizyty u kołyski małego króla — była tematem znacznie żywiej obchodzonym wszystkich, w tym i ludzi pióra. Dopiero w Królestwie Kongresowym, podczas powstania listopadowego, postać księcia Reichstadt zacznie pojawiać się częściej w dyskusjach politycznych i potocznych „nocnych rodaków rozmowach”, by w 1832 roku razem z Polską nagle odejść w romantyczną legendę Napoleonidów²⁵.

²⁴ Zob. A. E. Koźmian, *Wspomnienia*, t. 1, Poznań 1867, s. 77–78.

²⁵ Zob. S. Treugutt, *Geniusz wydziedziczony. Studia romantyczne i napoleońskie*, red. M. Prussak, Warszawa 1993, s. 126–136: *Tradycja napoleońska i powstanie listopadowe — doświadczenie militarne i legenda*.

Nadzieje na tron polski ksiądz Reichstadt wyrażał wielokrotnie w czasie powstania listopadowego, chcąc naprawić błąd ojca, który poniechał sprawy polskiej — zob. H. Welschinger, *Le Roi de Rome...*, s. 349–350; J. Tulard, *Napoléon II*, Paris 1992, s. 176–177. Korespondencja księcia zawiera szereg listów na temat Polski z II — IX 1831, zob. J. de Bourgoing, *Lettres du Duc de Reichstadt au comte Maurice Esterhazy*, „Revue des Études Napoléoniennes” XXXV: 1932, s. 75–83 (m.in. szeroko o bitwie pod Ostrołęką z 7 VI 1831, s. 78–80). Zob. też: E. Łuniński, *Wspominki. Z dni historycznych kart kilka*, Warszawa 1910, s. 187–237; *Spisek Smagłowskiego a ksiądz Reichstadt* (tu s. 228 o francuskim oficerze agitującym za Napoleonem II 30 XI 1830 na ulicach Warszawy); S. Wasylewski, *Zerwana kokarda*, Kraków 1965, s. 196–215; *Orlątko*; R. Durand, *Depesze z powstańczej Warszawy 1830–1831. Raporty konsula francuskiego o Królestwie Polskim*, przekł., wst. i opr. R. Bielecki, Warszawa 1980, s. 38 (raport z 5 XII 1830): „Kilka osób mówi już o powołaniu księcia Reichstadt na tron Polski w wypadku, gdyby porozumienie z domem rosyjskim nie było możliwe. Ów młody książę miałby za sobą chwałę swego ojca i nadzieję na poparcie ze strony cesarza Austrii”; s. 72 (raport z 10 I 1831); *Diariusz Sejmu z r. 1830–1831*, wyd. M. Rostworowski, t. 1, Kraków 1907, s. 491: na sesji 4 II 1831 deputowany płocki Ignacy Dembowski cytuje artykuł z „*Journal de Débats*” z 22 I 1831 na temat nastrojów w Polsce i chęci powierzenia tronu m.in. księciu Reichstadt; nb. artykuł francuski to raport Duranda z 10 I 1831, który w ten

[Onufry Kopczyński]
Napoleonis Magni primogenito
nato Romanorum regi carmen sacrum²⁶

Opracował Jacek Wójcicki
Rękopis Bibl. Jagiell. BJ 5633

Ad Augustum

Quinti Horatii Flacci epistolarum libro secundo epistola prima
Cum tot sustineas et tanta negotia solus,
res Italas armis tuteris, moribus ornes,
legibus emendes, in publica commoda peccem,
si longo sermone morer tua tempora, Caesar.
[Horat. *Epist.* II 1, 1–4]²⁷

Virgilius Maro — Ecloga tertia, cui nomen Palaemon, versu 70, 71
Quod potui, puero silvestri ex arbore lecta
aurea mala decem misi, cras altera mittam²⁸.

Post geminos vates breve votum tertius offert
ut pater et natus vivant, sors et decus orbi,
quin manet emeritus sibi fulvo Caesar in auro,
ut regi repetat natum pro Caesare carmen.

Hic dies vere mihi festus atras
eximet curas: ego nec tumultum
nec mori per vim metuam tenente
Caesare terras.

*Horat. lyric. l. III ode XVI [recte: Carm. III 14, 13–16]*²⁹

sposób okrężną drogą wrócił do Warszawy.

²⁶ Rozczłonkowanie tytułu — akcentujące monarszą godność dziecka już od kołyksi — za rękopisem; NB „*primogenitus natus*” to w rzeczywistości Aleksander Walewski (ur. 4 V 1810), oczywiście dla dynastii nieistniejącej.

²⁷ W anonimowym przekładzie XVIII-wiecznym z rękopisu Bibl. Czartoryskich w Krakowie, sygn. 1885, s. 107:

Cesarzu, co tak wielu prac ogrom sam dźwigasz,
Zbrojny swobód Włoch strzeżesz, przeciwnych im ścigasz,
Prawami uszczęśliwiasz, zdobisz w obyczaje,
Przeciwko dobru świata grzeszyłbym, wyznaję,
Gdybym ci długim dziełem czas ronił tak drogi.

²⁸ W tłumaczeniu Kajetana Koźmiana:

Menalkas

Com mógł zebrać chłopięciu na leśnej drzewinie,
Ślę dziesięć jabłek, jutro tyleż go nie minie.

(Wergiliusz, *Bukoliki. Bucolicon liber*, tł. K. Koźmian, z rękopisu wyd. J. Wójcicki, Warszawa 1998, s. 51).

²⁹ W przekładzie Józefa Epifaniego Minasowicza:

Dzień ten wesoly z trosek mię wyzwoli,

Tu modo nascenti puero, quo ferrea primum
 desinet ac toto surget gens aurea mundo,
 casta fave Lucina! tuus iam regnat Apollo.
*Virgilius — Ecloga IV cui nomen Pollio versu 8, 9, 10*³⁰

**Napoleonis Magni primogenito
 nato Romanorum regi
 carmen sacrum**

Caesare rege satus puer ac rex urbis et orbis,
 et patrem et matrem nitidis complexus ocellis,
 inde nihil metuens, quod ametur ab omnibus unus,
 vividus et fortis vultuque tenerrimus heros,
 5 Herculis ad normam serpentibus in caput hostis,
 corpore morbillis salvo formosior infans,
 qui bonus et morbis et debilitate carebit,
 pango, quo fulget tam nomine quam omine sospes.
 Napoleo Carolus fastis civilibus audit,
 10 iure aevoque potens magnorum imitator et haeres.
 Quis bifrons Ianus, quadrifroni nec datur impar?
 FONNS SACER indigetes Laribus natalibus augens,
 nomen avi et patruī Romanas dicet ad aras.
 hinc, Francisce Iosephe, tuos ordire triumphos,
 15 hinc Augustorum teneat Concordia fasces,
 hinc torquatorum patrum de regibus ordo
 splendeat et populos moveat felicius augur.
 Spiritus ipse Dei, quo vita salusque vigeant,
 influet in mentem pueri mollemve iuventam,
 20 unde virile probos accrescet robur in annos,
 et virtus surget duris exercita rebus.
 Quis prior expediat pressas caligine terras,

Ni się rozruchów, śmierci bać pozwoli
 Gwałtownej, póki Cesarz trzymać wszędzie
 Rząd świata będzie.

(*Pieśni wszystkie Horacyjusza przekładania różnych*, t. 2, Warszawa 1773 [recte: 1775], s. 106–107)

³⁰ W tłumaczeniu Kajetana Koźmiana:

O ty, czysta Lucyno, chciej sprzyjać dziecinie,
 Pod którą nam dopiero wiek żelazny zginie,
 A z nowym rodem na świat złoty wiek nastanie,
 Sprzyjaj! Już twój Apollo objął panowanie.

(Wergiliusz, *Bukoliki. Bucolicon liber*, wyd. cyt., s. 57).

- qua latet ignoti fulmen tonitruve Gradivi?
Filius ante patrem, sublimis in aethere globus,
25 quem pavet ac oculum bovis alta per aequora Britto,
stellatas cunas referens ad Orionis orbem,
quo gladii pandit duo balteus astra paterni,
sidus et Hesperiiis et sidus Francus Eois,
praesefert animum, quem summo a numine traxit,
30 lege fideque Pius, Felix, Augustus is idem
nascitur Ascanio pater orbi lumen et ordo.
Salve parve puer, Cyre regum maxime salve,
quo Franciscus avus Lodoicae prole beatus
aemula Iosephi patrum monumenta Viennae
35 Parisiis mereat Traiano suppare mole.
Salve spes populi, magnae spes altera Romae,
quae alta trophaea tuo dat et immortalia patri.
Arietis a signo clemens tua sceptrata potestas
elevat et lugens sortem miserabilis aevi,
40 lugens, ceu omnes, lacrimas ridentibus astris,
ast querulo in Latium ducis paeane Camoenas;
nunc audire mihi videor, quid lacrima dicat.
Nascor, et erubui suffusum sanguine mundum,
regnaque Neptuni non indignata Britannos.
45 Damna fleo rerum, sed plus fleo damna dierum.
Cur amissa dies abiit sine faenore fasti,
vel perit aeternae fastus sine foedere pacis?
Quid non mitescant divino codice mores?
Des, ubi consistam, caelum terramque movebo.
50 Hic locus urbis erit, requies ea certa laborum³¹.
Hanc molem rerum vix natus pusio tentem
praecepto magni ductuve parentis ut heros?
Me manet immensus campus, faciesve pericli.
Venit ad occasum mundique extrema Sesostri³².
55 Me superare decet tua fortia gesta Sesostri!
Unde meos ducant populorum vota triumphos,
dum socios natura pares ac ars mihi fingat.
Barbara pyramidum sileat miracula Memphis³³.
Nec saturi paleis iactent Babylona labores

³¹ Verg. *Aen.* III, 393

³² Luc. *Bell. Civ.* X, 276 [ed. Oxonii: ad occasus]

³³ Mart. *Spect.* I, 1

- 60 quantumcunque Dii sudoribus aethera vendant
 et iuga more boum nigros albosve catenent;
 non ego terrores fucosque imponere natus,
 auspex innubis veri rectique bonique
 curas mitto: Deus nobis haec otia fecit³⁴.
- 65 Hic labor, hoc opus est, deducere sidera caelo;
 propitiumve Iovem populis ad vota precesque.
 Ne vacet officiis pastorum formula regum,
 principibus placiturus alar pastoribus Arcas.
 Pastori primo vivam gratissimus infans
- 70 Musa, Palatini referamus Apollinis aedem³⁵,
 Francia quae lectos pueros formabit in aula
 et quibus insignis dabitur custodia Lechus
 Carpathiove mari clarus bimarive Corintho;
 clarus ab Illyriae dux Vistuleove Vavello,
- 75 unde suae famae cunas deducere certat
 longa Polonorum manus et distincta merendo.
 Sarmatiae fines, populos, regna aemula Romae
 Parisius morum fideique volumine tractat.
 Fama fuisse Troes canit, illos posthuma virtus
- 80 qua pietas Romae, ius regum, Caesaris arae,
 quisque tiro recitat quanta est sibi patria curae,
 unde suae gentis schola princeps evocet umbras.
 Filia dicatur Sorbonae Academia Craci.
 Napoleonis abhinc cito crescit filia Magni,
- 85 dum suus Aonidum frater sub Apolline crescat.
 His vitae sociis pueri recreabitur aetas
 et placidi mores et candor et ardor et aequum
 limitibus propriis, queis gloria terminus exit.
 Itur ad Elei ter maxima iugera campi;
- 90 at socios reliquos patris comes ille relinquet,
 celsa Latinorum relegens vestigia regum,
 consilii nec inops nec aviti roboris experts.
 Quos Mars absumpsit, reddet ratio studiorum.
 Vir bonus et sapiens, qualem vix repperit unum
- 95 millibus ex multis hominum consultus Apollo,
 non unus periiit, perierunt millia secum,
 ast obeundo pares patrio iubet orbe redire.

³⁴ Verg. *Ecl.* I, 6

³⁵ cf. Horat. *Epist.* I 3, 17; Prop. IV 6, 11

Sic redit in patriam Augustus felicior haeres,
et proles antiqua redit concordia, virtus,
100 et pudor et pietas alta cervice vagantur
insignemque canunt Stygia de plebe triumphum.
Vidimus ipsa Stygi liquidas delapsa per auras
Iustitia insultat vitiisque a stirpe recisis
elicit oppressas tenebroso carcere leges
105 a praeiudiciis scenaeque forique specusque tribusque,
quae Senecae vulgus vel dente vel ungue tuetur.
Ipse bonae Caesar socios accedere causae
gaudet et hostiles insultus tempore frangi.
Nunc torrente recens vates eat Afer arena,
110 cuius ad aspectum vel torva leaena pavescens,
et catulos raptos caeca et spelaea relinquet.
Orpheus hoc iterum cernetur Arion et aevo
Amphione Thebis posituro moenia vate.
Nunc quibus astra coli viguit non vana voluptas,
115 Zodiaci signis addant inventa nepotum;
quo ciet Uraniae numero vel nomine stellas?
Vitrea Dollandi plano lens certet Olympo
et doceat, quantam pascat Via Lactea gregem;
ut cito discat aransve serensve metensve sibimet
120 in sphaera caeli momentum solis et horas
axe sub obliquo, quam respicit Uranus Arcton.
Hic vertex nobis semper sublimis, at illum
sub pedibus Styx atra videt, manesque profundi³⁶
rideat et partim, partim veneretur Athenas
125 qui voluere Solum ceu discum stare sub astris.
Regis ad exemplum, terrae monitrice figura.
Nunc systema tuum, Copernice! teste Marone,
quae Sol signa dabit: Solem quis dicere falsum
audeat?³⁷ ille monet tenebris evolvere lucem.
130 Exue Caucaseum levis ad grave plasma, Prometheus,
nunc chalybem et tuis de rupibus elice flammam
nec tua dein saevus praecordia devoret ales,
nec rota Solis abhinc nec te Iovis ira movetur,
quin hominem formes non Pyrrhae aut Deucalionis

³⁶ Verg. *Georg.* I, 242–243

³⁷ Verg. *Georg.* I, 463–464

- 135 sed volucres interque feras qui tutior iret.
 Accendat scintilla faces ad quattuor aras,
 quattuor indigetum ad populi tot vota per annum,
 tot patriae fastos, tot gaudia nata parentum.
 Nunc, cui naturae triplex penetrabile regnum est,
- 140 lumen Aristotelis Linnaeia dissipet arte,
 ad captum pueri linguae Buffonius auspex,
 in volucrum voces et praepetis omina pennae,
 in grave quadrupedum genus et circense theatrum,
 inque characteres plantarum industrius auctor.
- 145 Custodire velint tot opes, quot germina Florae
 parsuri nullis Europae sumptibus horti
 libertate maris donec potiat egestas,
 nil et avarities in publica commoda peccet,
 quae longo exhaurit discrimine sanguinem et aurum;
- 150 sed sua Taprobanes Latiis det cynamma lauris,
 det Mocca coffeum, det saccara Mauro Otaheita
 insula Pacifico super aequore plena furoris.
 Regum de plantis lego bella cruenta: quot annis?
 quot populis? quoties ferali Marte libatum?
- 155 Transmare et ad culpas causam dedit. Inde quid optem?
 Omnis ut imperio parens ferat omnia tellus.
 En vel aromaticus calamus vel beta Corinthi,
 intibus unde genus plantae, species sua cicla
 vel cichorea et teneris frondens lactucula fibris
- 160 iam favet et servit nostratibus obvia mensis.
 Germinat et nunquam fallentis termes olivae³⁸,
 qua dulcem colit alma Minerva sub arbore pacem.
 Mella Borysthenidum Pomona in saccar adurit,
 mel ad Alexandri volat Arcton, Cauna quod offert,
- 165 tiliaceis examen apum qua regnat in hortis.
 Carpathicis pinubus cedri sudare laborant,
 iuniperi baccis turdus sapit, accola succo.
 Aurea fors quernam glandem urere noverat aetas,
 castaneis simili pro miti climate pulpa,
- 170 et Cererem et Bacchum disperso nectare legit,
 quo sapiente pari Saturnus nec mare vidit.
 More quid Oceani tot regna telonia mulctant?

³⁸ Horat. *Epod.* 16, 45

Quis tot et Europen limes discerpit in artus?
Quae nova fraus firmae prohibet commercia terrae?
175 Quid petis? ambrosiasne domesticus educet hortus,
dummodo Fabricios imitari calleat infans?
Vult Maro felicem fortunatumve nepotem,
qui Georgica scripsit, is idem Aeneidis auctor.
Nunc, quibus est animus fluviiis submittere petras,
180 litora litoribus, per et aequora currere cymbis;
festinent lente, plus quaerant nec procul ultra.
Stat sat ab Herculeis hostes arcere columnis,
stat sat ut in commune fluant sua flumina lucrum.
Dantisci electrum, Cyrnaea coralia gemmis
185 praecipiant, patriive soli tuantur honores
cum sale Velicio septem miracula certent,
qua Carodunaeis Aurelius arcubus ibit
quernam pro lauris circo formante coronam.
Ocius ut pateant magnae molimina mentis,
190 in mare qua septem sua distrahit ostia Nilus,
seu sua Mercurius seu Mars ad munera classes
instructas dubiis pelagi commiserit astris.
Alter erit tum Tiphys et altera quae vehat Argo
delectos heroas, erunt etiam altera bella,
195 atque iterum ad Troiam magnus mittetur Achilles³⁹.
Vive heros de Saix! vobis cano: vivite fortes
fortiaque adversis opponite pectora rebus.
Fors erit, ut regis simul ac adoleverit aetas,
quando levis Tiberi colludet in aequore Thetys,
200 moverit is Cybelen, quid non genus omne deorum?
Hunc amet Oceani tanto regina sub ausu.
Sunt sibi bis septem praestanti corpore Nymphae,
quarum quae vultu pulcherrima, Deiopeam
coniugio iunget stabili propriamve dicabit,
205 aspera tum positis mitescent saecula bellis⁴⁰.
Scilicet ingenium patris Martem exuet armis
qua Tagus aurifluus, qua Vistula Baltida frenat,
qua Tanais discors et opus fatale Tamesis,
uni concendent palmam tot flumina Rheno

³⁹ Verg. *Ecl.* IV, 34–36

⁴⁰ cf. Verg. *Aen.* I, 71–74

- 210 omnibus ut Sequanam Neptunus adoret in undis,
 nec Byzantinos vaga differet hora curules
 milleque velorum tormenta Propontide sident.
 Tum Salii magnae repetent oracula matris
 lustra urbis dominae ordino vesta in Caesaris astro.
- 215 Incipe, parve puer, risu cognoscere matrem⁴¹.
 Hanc simul agnosti, tibi Sol et sidera rident.

Ad Iulianum Ursinum Niemcewicz

Horat. epist[olarum] l. I, Epist. VI ad Numicium Nil admirari v. 67, 68

Vive, vale. siquid novisti rectius istis,
 candidus imperti; si non, his utere mecum⁴².

- Nunc, Ursine, fave paucis pro cive Ducatus
 Carminibus, qui orbis civis et urbis eas.
 Sat merito splendere tuo te pacis amantem
 Iam procul Americae Res Statuum memorat.
- 5 Unde quid incipiam, cui rarae nomine famae
 Varsaviae doctus praemia coetus alit?
 Coepisti qua finis erat. SAPERE AUSO sculpe numisma
 Mentor et Arcadibus Musa novena refer.
 Turbine, quo iactatus eras, iactatur et orbis,
- 10 Sed placidum portum vela secunda vident.
 Queis non Uraniae tua diris devovet Anglos,
 Qui pro Neptuno cum Iove bella gerunt,
 Horror abhinc et turbo rotent et poena sequatur
 Hos, quibus Oceani patria falsa tumet.
- 15 Vivere pro patria quibus haud est dulce, sit illis
 Dulce mori bello, peste, fame, igne.

Vale.

⁴¹ Verg. *Ecl.* IV, 60

⁴² W anonimowym przekładzie XVIII-wiecznym z rękopisu Bibl. Czartoryskich w Krakowie, sygn. 1885, s. 33:

Bądźże zdrów. Znasz-li lepsze od tych tu zasady,
 Udziel ich szczerze; a nie — idź za mymi w ślady.

Za wszechstronną pomoc w ostatecznych ustaleniach pragnę gorąco podziękować wszystkim uczestnikom zebrania Zespołu Literatury Oświecenia na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego w dniu 27 IV 1998, a zwłaszcza Państwu: Ewie J. Głębieckiej, Barbarze Grochulskiej, Mikołajowi Szymańskiemu i Katarzynie Tomaszuk.